

## **2. KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA**

### ***a. Homilia kard. Claudio Hummesa w czasie Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kapłanów, Jasna Góra, 1 maja 2010 r.***

Umiłowani Księża Kardynałowie i Biskupi,  
zwłaszcza umiłowani Kapłani,  
Bracia i Siostry,

Dziękuję szczególnie Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi za braterskie zaproszenie do przewodniczenia koncelebrowanej Mszy Świętej w czasie Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kapłanów do Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, Patronki Polski, tu na Jasnej Górze. Jest to dla mnie zaszczyt i wielka radość, a jednocześnie przywilej i specjalna łaska, że w ten sposób mogę i ja odbyć tę pielgrzymkę w Roku Kapłańskim i modlić się za Was i z Wami, drodzy Kapłani, w tym tak świętym miejscu.

Rok Kapłański daje Kościołowi sposobność powiedzieć na nowo wszystkim Wam, Kapłanom, że Was miłuje, że składa Wam cześć, że jest dumny z Was i uznaje to, kim jesteście, i to, co czynicie, czy to w lokalnych wspólnotach kościelnych, czy to na placówkach misyjnych. We wspólnotach lokalnych głosicie Słowo Boże, ewangelizujecie, pomagacie ludowi czytać Biblię, katechizujecie, gromadzicie wiernych na sprawowanie Eucharystii i innych sakramentów, towarzyszyście im w innych formach modlitwy wspólnotowej i kultu, zwołujecie wspólnotę, aby dyskutować, planować i realizować projekty dotyczące działalności duszpasterskiej, prowadzicie wspólnotę do podjęcia solidarności i miłości względem ubogich, do promowania sprawiedliwości społecznej, praw ludzkich, równej godności wszystkich, wolności i pokoju w społeczeństwie. Na placówkach misyjnych niesiecie pierwsze przesłanie Ewangelii do różnych środowisk kulturowych, do społeczeństw często na początku obojętnych albo niekiedy wręcz wrogich wobec waszego przepowiadania i waszej pracy apostołskiej. Nierzadko kapłani na misjach świadczą o swojej wierze także męczeństwem. Można by przypomnieć i wymienić tyle innych sposobów, za pomocą których Wy, Kapłani, sprawiacie, że Kościół jest światłem i zacznem w świecie. Doprawdy, pełnicie posługę strategiczną i istotną dla konkretnego i codziennego życia Kościoła w całym świecie.

Będąc tutaj z Wami w Polsce, w Częstochowie, nie mogę nie wspomnieć naszego umiłowanego i czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II, Papieża-Polaka. On właśnie w katedrze Świętej Rodziny w Częstochowie 6 czerwca 1979 r., to znaczy na początku swej posługi Piotrowej, w czasie spotkania z kapłanami diecezjalnymi i zakonnymi zachęcał ich i dodawał im otuchy, aby pozostali wierni swemu kapłaństwu, postępowali na drodze świętości i pełnili coraz lepiej ewangelizacyjną misję pośród społeczeństwa polskiego, jako niestrudzeni świadkowie i pracownicy zapewniający stałą i uświęcającą obecność Kościoła katolickiego w historii narodu polskiego. Przy tej okazji Jan Paweł II stwierdził: „Dziedzictwo kapłańskiej wiary, posługi, solidarności

z całym narodem w jego najtrudniejszych okresach, które stanowi jakby fundament historycznego zaufania dla kapłana polskiego wśród społeczeństwa, musi być wciąż wypracowywane przez każdego z Was i wciąż niejako zdobywane na nowo. Chrystus Pan pouczył kiedyś Apostołów, jak mają o sobie myśleć i czego mają od siebie wymagać: «Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać» (Łk 17,10). Musicie więc, drodzy Bracia Kapłani polscy, pamiętni tych słów i pamiętni dziejowych doświadczeń, stawiać sobie zawsze te wymagania, które wynikają z Ewangelii, które są miarą Waszego powołania» (nr 5). Po tym spotkaniu Papieża z kapłanami historia i społeczeństwo polskie przebyło już długą drogę, bogatą w zmiany. Niemniej Wy, Kapłani, jesteście dziedzicami całego tego życia Kościoła polskiego i jesteście wezwani do tego, aby być godnymi tej przeszłości.

25 maja 2006 r. obecny papież Benedykt XVI w czasie wizyty duszpasterskiej w Polsce przemawiał do Was, Kapłanów, w katedrze warszawskiej. Przypomnił Waszą chwalebna historię i heroizm tyłu ludzi Kościoła polskiego w czasach wojny i reżimu komunistycznego, mówiąc: „Na jak wielkie próby byliście wystawiani w nie tak dawnych czasach! Pamiętamy o heroicznych świadkach wiary, którzy oddali swe życie Bogu i ludziom, o kanonizowanych świętych i o zwyczajnych ludziach, którzy pozostali prawi, autentyczni i dobrzy, nie ulegając zwątpieniu. [...] szczególnie wspominam Sługę Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, nazywanego przez Was «Prymasem Tysiąclecia», który zawierając siebie Chrystusowi i Jego Matce, umiał wiernie służyć Kościołowi nawet pośród długotrwałych i bolesnych doświadczeń. Z uznaniem i wdzięcznością wspominamy tych, którzy nie ulegli siłom ciemności, uczmy się od nich odwagi, konsekwencji i wierności Ewangelii Chrystusa”.

Następnie Benedykt XVI rozmawiał długo z Wami w czasie tego spotkania na temat tożsamości kapłańskiej i konieczności solidnego życia duchowego, umacnianego w szczególności przez modlitwę i Eucharystię, a na koniec napominał Was z wielkim uczuciem ojcowskim i dobrocią serca: „Trwajcie mocni w wierze! [...] Bądźcie autentyczni w Waszym życiu i posłudze. Wpatrzeni w Chrystusa, żyjcie życiem skromnym, solidarnym z wiernymi, do których jesteście posłani. Służcie wszystkim, bądźcie przystępni w parafiach i w konfesjonałach, towarzysząc nowym ruchom i wspólnotom, wspierając rodziny, nie zaniedbujcie więzi z młodzieżą, pamiętajcie o ubogich i opuszczonych. Jeśli będziecie żyli wiarą, Duch Święty Wam podpowie, co macie mówić i jak macie służyć. Będziecie mogli zawsze liczyć na pomoc Tej, która przewodzi Kościołowi w wierze. Zachęcam Was, abyście zawsze wzywali Ją słowami, które dobrze znacie: «Jesteśmy przy Tobie, pamiętamy o Tobie, czuwamy»”.

Bez wątpienia historia Kościoła w Polsce zna wielką liczbę prezbiterów świętych, a wśród nich także męczenników. Są oni światłem i zachętą na Waszej drodze, drodzy Kapłani. Dzisiaj jak zawsze świętość pozostaje głównym celem proponowanym kapłanom. Także dzisiaj są wśród Was kapłani święci, wzorowi, którzy Was inspirują. Z czasów bliskich nam możemy wspomnieć jednego z Was, który będzie beatyfikowany w najbliższej przyszłości: ksiądz Jerzy Popiełuszko, męczennik. Jego mottem życiowym było: „Żyć wiarą, a jeśli trzeba, umrzeć za wiarę”.

Drodzy Kapłani, czasy dzisiejsze nie są łatwe. Nowa kultura zachodnia, kultura postmodernistyczna, relatywizmu, nihilizmu i laicyzmu rozszerza się szybko w całym świecie, także w Polsce, niosąc ze sobą odrzucenie religii, odrzucenie wszelkiej prawdy, którą uważa się za uniwersalną i absolutną. W konsekwencji także moralność traci swoje solidne fundamenty. Mimo to nie powinniśmy tracić odwagi i chować się w okopach. Jezus powiedział: „Nie przyszedłem po to, aby świat potępić, ale by świat zbawić” (J 12,47). Takie ma być również nastawienie duszpasterskie każdego kapłana. Wymaga to jednak dzisiaj nowego zapału misyjnego, pilnej działalności misyjnej, jak tego domagał się już Jan Paweł II, kiedy przynaglał Kościół do nowej ewangelizacji „z nowym żarem, nowymi metodami i nowymi środkami”. Również Benedykt XVI nalega na pilną działalność misyjną, stwierdzając, że cała Europa stała się ziemią misyjną i że „nie wystarczy starać się o zachowanie istniejącej trzody, chociaż jest to konieczne” (Przemówienie do Biskupów Niemiec, 21 sierpnia 2005). Nie wystarczy przyjmować i ewangelizować tych, którzy przychodzą do naszych kościołów, naszych parafii. Trzeba powstać i iść, w sposób zorganizowany i przy pomocy wiernych świeckich, na poszukiwanie owiec zabłąkanych, odwiedzając rodziny, miejsca pracy, środowiska szkolne i akademickie oraz wszystkie inne środowiska i struktury społeczeństwa. Trzeba odnaleźć przede wszystkim ochrzczonych niewystarczająco przepojonych Ewangelią, którzy dlatego mają wiarę kruchą, chaotyczną i stają się łatwym łupem dla innych głosicieli.

Mogę Wam powiedzieć, drodzy Kapłani, że normalnie gdy kapłan z entuzjazmem, wiarą i odwagą podejmuje swą misję, odnajduje prawdziwy sens swojej kapłańskiej tożsamości i umacnia się na drodze dążenia do doskonałości, którą Sobór Watykański II proponuje wszystkim prezbiterom (por. *Presbyterorum ordinis*, 12).

Czytania Mszy Świętej dopiero co wysłuchane, wprowadzają nas w tajemnicę Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Do Niego my, kapłani, zostaliśmy sakramentalnie upodobnieni. Tak, zostaliśmy upodobnieni do Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Kościoła! To jest właśnie specyficzna tożsamość prezbitera, istota kapłaństwa służebnego i jego różnica w stosunku do powszechnego kapłaństwa wiernych. Jako chrześcijanie przez chrzest i wiarę staliśmy się uczestnikami synostwa Bożego Chrystusa. Jesteśmy prawdziwymi synami Boga, rzeczywiście, ale poprzez uczestnictwo. Ponadto kapłani, wybrani przez Pana, aby byli pasterzami wspólnoty wiernych, zostali sakramentalnie upodobnieni do Niego, jedynej Głowy i Pasterza ludu Bożego, i w ten sposób są prawdziwymi pasterzami, ale poprzez uczestnictwo. Być głową i pasterzem nie oznacza jednak być władcą wspólnoty w rozumieniu świata, ale jak nas poucza Chrystus, kapłaństwo służebne jest pokorną służbą miłości na rzecz wspólnoty i każdej istoty ludzkiej, miłości bezwarunkowej, bez zastrzeżeń, aby służyć aż do ofiary z własnego życia dla dobra braci.

Drodzy Bracia, tekst Ewangelii odczytanej przed chwilą opowiada o ustanowieniu Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy Jezusa ze swoimi Apostołami. To wtedy narodziliśmy się jako kapłani i słudzy Eucharystii, Eucharystii jako centrum tajemnicy Zbawienia, ponieważ zawiera tajemnicę śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego Eucharystia jest także centrum życia i aktywności duszpasterskiej kapłana i całej jego duchowości. Kościół żyje dzięki Eucharystii. Święty Proboszcz z Ars,

święty Jan Maria Vianney, mówił, że „wszystkie dobre dzieła nie mogą być porównane z ofiarą Mszy, ponieważ są dziełami ludzi, natomiast Msza Święta jest dziełem Boga”. Z jakim zdumieniem, z jakim szacunkiem i miłością powinien kapłan celebrować Eucharystię każdego dnia! Nic bardziej cudownego, świętego i zbawiennego nie zostało dane Kościołowi pielgrzymującemu poprzez historię. Rzeczywiście Kościół i w sposób szczególny kapłan żyje dzięki Eucharystii.

Kontynuujemy teraz, Bracia i Siostry, koncelebrację eucharystyczną z radością i śpiewem uwielbienia. Dziękujemy Trójcy Przenajświętszej za Wielkiego Kapłana, którego dała swojemu Kościołowi, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego Zbawienia. Dziękujemy pokornie za wielką miłość Pana, który ustanowił kapłaństwo dla swego Kościoła. Według wyrażenia Świętego Proboszcza z Ars „kapłaństwo jest miłością Serca Jezusa”. Dziękujemy i wielbimy Pana za wszelkie dobro, które kapłani rozsiewają w świecie. Prosimy dla każdego z nich o łaskę wytrwałości w posłudze pomimo ludzkich ograniczeń każdego. Oby mogli zawsze, zwłaszcza w momentach trudnych, czuć przy sobie przyjacielską obecność Pana. I w tym świętym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej odnawiamy nasze synowskie oddanie Matce Bożej, Matce i Patronce Polski, Matce kapłanów, Matce całego ludu Bożego. Niech Ona nas ochrania, będzie światłem na naszej drodze i nie dozwoli nam nigdy zabłądzić. Amen.